

AGNIESZKA NĘCKA
Uniwersytet Śląski
Katowice

Kobiece (e)migracje

Jolanta Pasterska, 2015, *Emigrantki, nomadki, waga-bundki. Kobiece narracje (e)migracyjne*,
Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, ss. 282.

Jolanta Pasterska dała się już poznać jako wybitna specjalistka od prozy emigracyjnej. O ile poprzednie jej monografie (*Świat według Tyrmanda. Przewodnik po prozie fabularnej Leopolda Tyrmanda* [1999] oraz „*Lepszy Polak?*” *Obrazy emigrantów w prozie polskiej po 1945 roku* [2008]) problematyzowały przede wszystkim męskie narracje, o tyle jej najnowsza monografia w centrum zainteresowania stawia opowieści kobiece. Książka *Emigrantki, nomadki, waga-bundki...* – bo o tej publikacji mowa – przypomina prozy słabo lub „źle” obecne w czytelniczej świadomości. W konsekwencji Pasterska poświęca uwagę zarówno reprezentantkom tzw. drugiej emigracji niepodległościowej (Janina Surynowa-Wyczółkowska, Danuta Mostwin, Olga Scherer, Janina Kościałkowska), jak i przedstawicielkom średniej (Zyta Rudzka, Izabela Filipiak, Manuela Gretkowska, Grażyna Plebanek) i młodej generacji pisarek (Magdalena Orzeł, Iwona Słabuszewska-Krauze, Dana Parys-White, Joanna Pawluśkiewicz, Ewa Winnicka). Już pobieżny przegląd spisu treści pokazuje, z jak różnorodnymi modelami emigracji będziemy mieli do czynienia. Jolanta Pasterska, wybierając konkretne opowieści „o »byciu emigrantką« i »byciu na emigracji»” (s. 8), próbuje zrewaloryzować te pojęcia lub pokazywać ich nowe znaczenia. W efekcie badaczka analizuje kondycję duchową kobiet XXI wieku, trudy procesu odkrywania samych siebie i stawiania pytań o własną tożsamość, udowadniając, jak transformacje polityczno-społeczno-gospodarcze wpłynęły na zmianę postrzegania emigracji. Pasterska tworzy

klasyfikację, zgodnie z którą wyróżnia trzy stany psychiczne – wykluczenia, koczowania i łazikowania (wałęsania się), dzięki czemu możliwe staje się nie tylko uzupełnienie obrazu emigracji jako takiej, ale także pokazanie płci, „która w »nienaturalnych« warunkach, w innej rzeczywistości, w innej, obcej najczęściej, kulturze musi odnaleźć się na nowo” (s. 9). Nie bez powodu zatem najnowszą publikację autorki *Świata według Tyrmanda...* otwiera rozdział podsumowujący dotychczasowe definiowanie tak zwanej prozy kobiecej i przekonujący, że utwory pisane przez kobiety niewiele różnią się od tych, których autorami są mężczyźni.

Akcentowanie cech psychicznych kobiety, jej emocjonalności, wyczulenia na szczegóły, łączności z Naturą wynika z podobnie umocowanych wzorów kulturowych. Zatem można przyjąć, że zarówno „męska literatura”, jak i „kobieca literatura” tkwią na równi w jednej zestereotypizowanej rzeczywistości, powielającej klisze ról, płci, które nabyliśmy w procesie enkulturacji społeczeństw. Dla mnie istotne jest jednak coś innego. Interesują mnie wyróżnione przez badaczki „literatury kobiecej” owe domeny, „pola” powieści, w których szczególnie mocno akcentowany jest kobiecy pierwiastek, poprzez który pisarki/bohaterki potwierdzają swoją obecność (aktywną) w otaczającej je rzeczywistości. W tym wypadku rzeczywistości (e)migracyjnej (s. 17).

Niemniej, co ważne, Pasterska wybiera empatyczny model czytania literatury, podkreślając (zawartą bez względu na czas i przestrzeń) wspólnotę kobiecych doświadczeń.

Zgodnie z podpowiedzią zawartą w tytule książki *Emigrantki, nomadki, wagałundki...* zostały podzielone na trzy – wzajemnie dopełniające się – sekwencje. Pierwsza z nich (*Emigrantki*) powraca do realizujących model mickiewiczowski próz pisarek tzw. drugiej emigracji niepodległościowej, w których dominujące wydają się problemy wyobcowania, wykorzenia i kłopoty z samoidentyfikacją. Pasterska kolejno omawia *Teresę – dziecko nienadane*, *Gringę* i *Jesień Gringę* Janiny Surynowej-Wyczółkowskiej, wybrane powieści Danuty Mostwin, *W czas morowy* Olgi Scherer oraz *Bib me!* Janiny Kościółkowskiej, by pokazać, jak mocne w tych autobiograficzno-egzystencjalnych opowieściach są echa nostalgiczne. Bohaterki tych opowieści, najogólniej rzecz ujmując, słabiej lub mocniej tęsknią za domem, muszą walczyć z zagubieniem w obcej rzeczywistości. Robią to jednak na rozmaite sposoby: próbując przenieść do nowej codzienności wartości wyniesione z ojczyzny (Mostwin), wypełniając zakotwiczoną w tradycji ro-

mantycznej misje (Kościałkowska) lub kwestionując narzuconą wizję (Scherer). W omawianych tu narracjach pojawia się zarówno pokora i rezygnacja (Surynowa-Wyczółkowska, Kościałkowska), jak i bunt czy polemika z tradycyjnie pojmowaną rolą kobiety (Mostwin, Scherer). Z nastawionych na rejestrowanie szczegółów życia powszedniego powieści autorek z tzw. drugiej emigracji niepodległościowej można się mimo wszystko wiele dowiedzieć na temat kobiecych potrzeb, tęsknot i aspiracji oraz spojrzeć na emigrację przez pryzmat innego niż męskie doświadczenia.

Jeszcze dalej w walce o swoją podmiotowość poszły młodsze pokolenia pisarek (między innymi Rudzka, Filipiak, Gretkowska, Plebanek), które uwagę koncentrują przede wszystkim na ograniczeniach, jakim podlegają poprzez uwikłanie w społeczne i kulturowe mechanizmy. W efekcie wiele miejsca w tych prozach zajmują nie tylko kwestie związane ze sferą seksualną, ale także „autobiografizm, szczegółowe opisy pejzażu, pogłębione opisy kobiecej fizjonomii i fizjologii (menstruacja, ciąża, aborcja), epatowanie cielesnością, relacje między matką a córką” (s. 21). Detaliczna analiza i interpretacja powieści autorek „średniej” generacji znajduje się w drugiej części książki Pasterskiej. *Nomadki* koncentrują się głównie na rozumianym po Levinasowsku wyobcowaniu. Przy czym, co istotne, odmienność definiowana jest tu zarówno przez pryzmat etniczny, narodowy, jak i płciowy. Portretowane przez Rudzką, Filipiak czy Gretkowską kobiety są samotne, zagubione, niezrozumiałe, napiętnowane, a w rezultacie nie potrafią dopasować się do nieprzyjaznego otoczenia. Nie można jednak powiedzieć o nich, że są emigrantkami. Wszak, o czym należy bezsprzecznie pamiętać, po roku 1989 pisarki opuszczały ojczyznę z innych niż polityczne powodów. Słusznie więc Jolanta Pasterska używa pojęcia (e)migracji, podkreślając „tymczasowość, zmienność, a nade wszystko dobrowolność owej zmiany miejsca i cel podróży – poznawczo-naukowy, w dalszej zaś kolejności zarobkowy” (s. 23). W efekcie romantyczne wzorce ustąpiły miejsca refleksji nad ludzką kondycją we współczesnym świecie. Nie tyle zatem historia czy polityczno-patriotyczne problemy, ile (auto)diagnozy tożsamościowe, opisywanie szeroko rozumianej pustki i odmienności, swoboda podróżowania i łaknienie przygody lub trudów inicjacji stały się nadrzędnym tematem (nie tylko) kobiecych opowieści snutych z perspektywy opuszczających Polskę po 1989 roku (e)migrantek.

Nomadyzm to, podobnie jak wagabundyzm, stan umysłu i styl życia. Trzecia sekwencja monografii Jolanty Pasterskiej poświęcona została beztrudko wędrującym po świecie tzw. włóczykij(k)om. Podróżowanie jest dla

nich nie tylko swego rodzaju ucieczką, ale również źródłem wiedzy i zdobywania egzystencjalnych doświadczeń. Jak zauważa autorka monografii:

Pojawienie się wagabundek w danym środowisku implikuje jego zmianę. W pierwotności ich zachowań kryje się poszukiwanie prawdy o człowieku i świecie współczesnym. Dzięki nim obnażane bywają fałszerstwa, demaskowane stereotypy, skrywana wstydliwie prawda wychodzi na światło dzienne (s. 25).

Przełomowe zwroty, potrzeba uwolnienia się od dotychczasowego życia i ucisku tradycyjnych ról społecznych (matki, żony, córki, kochanki) sprawiają, że kobiety decydują się na opuszczenie kraju. Najmłodsza generacja pisarek, reprezentująca „emigrację zarobkową”, układa sobie życie daleko od rodzinnego domu. Niezadomowienie nie jest jednak dla nich problemem, toteż bez kłopotu wchodzą w obcą codzienność. Wybierają pracę poza granicami kraju nie tyle, by polepszyć swój status ekonomiczny, ile by móc realizować własne marzenia. Poddają się chaosowi i przypadkowi, by poznawać obce kultury i nawiązywać kontakty z innymi ludźmi lub – jak to ma miejsce w przypadku *Londyńczyków* Ewy Winnickiej – rozliczyć się z historią.

Zaproponowana przez Jolantę Pasterską klasyfikacja jest – czego świadomość ma sama badaczka – umowna i płynna. Dość przywołać twórczość Grażyny Plebanek, która łącząc nomadki i wabagundki, „akcentuje dobrowolne przemieszczanie się ludności mające na celu zmianę miejsca pobytu, (...) z obczyzny czyni miejsce inicjacji i płaszczyznę genderowego dyskursu” (s. 25) oraz portretuje swoje bohaterki w momentach dla nich przełomowych. Ale owa płynność dodatkowo podkreśla zmienność narracji (e)migracyjnych (od uwikłania w historię do uwolnienia się spod jarzma tradycji), z jakimi mamy do czynienia od 1945 roku do dziś. W rezultacie współczesne opowieści kobiet o kobietach przebywających poza ojczyzną czerpią z postmodernizmu, wykorzystując możliwości, jakie daje choćby kultura popularna i wyobraźnia. Odzwierciedlająca transformacje społeczno-kulturowo-obyczajowe proza przekonuje, że poruszające temat (e)migracji utwory pokazują doświadczenia wygnania i podróży wielostronnie i na rozmaite sposoby. Da się, oczywiście, zauważyć pewne schematy narracyjne i klisze konstruowania kobiecej podmiotowości. Nie zmienia to jednak faktu, że lektura *Emigrantek, nomadek, wagabundek...* Jolanty Pasterskiej jest inspirująca. Badaczka, opierając swoje ustalenia przede wszystkim na koncepcjach teorii feministycznych (pojawiają się tu między innymi odwołania do

refleksji Krystyny Kłosińskiej, Katarzyny Majbrody, Ewy Kraskowskiej, Grażyny Borkowskiej, Małgorzaty Czerwińskiej, Sławomiry Walczewskiej), antropologii emigracji, „estetyce recepcji i oddziaływania” Hansa Roberta Jaussa i „recepcji apelatywnej” Wolfganga Isera, reinterpretuje emigracyjne symbole i pokazuje nowe znaczenie domu, rodziny, ojczyzny czy macierzyństwa. Uwagę zwraca także erudycyjność, skrupulatność i niezwykła swoboda w poruszaniu się po problematyce emigracyjnej. Temat ów, opisywany przecież na rozmaite sposoby (na przykład w wymiarze geograficznym, symbolicznym, społecznym, kulturowym, egzystencjalnym czy tożsamościowym), jak udowodniła Jolanta Pasterska, nie został do końca wyeksploatowany. *Emigrantki, nomadki, wagabundki...* są zatem ważnym uzupełnieniem dotychczasowych uwag na temat emigracji. Bogaty materiał przykładowy sprawia, że omawiana tu monografia jest lekturą wciągającą i dynamiczną. Błyskotliwe interpretacje połączone zostały z niebywałą wiedzą historycznoliteracką, dzięki czemu książkę Pasterskiej czyta się nie tylko z dużym pożytkiem poznawczym, ale również z ogromnym zainteresowaniem.